

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Świętochłowice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; Świętochłowice; rodzina; Górny Śląsk; atmosfera przed wybuchem II wojny światowej; przygotowania do wojny polsko-niemieckiej; psychoza wojenna

Atmosfera klęski i strachu

Mieliśmy realistyczny pogląd, przynajmniej tak mój ojciec mówił i z tego co słyszałem jak rozmawiali ze swoimi kolegami, bo przecież dyskusje się toczyły popołudniami przy piwie. To każdy wiedział, że to małe szanse są. Każdy liczył, że nie będzie dobrze. Nie wyczuwałem jakiegokolwiek nawet nadziei, że możemy Niemców zatrzymać. Raczej wyczuwało się nadejście klęski i z każdym dniem coraz więcej strachu. Taka psychoza była. Myśmy ostatnie trzy dni spaliśmy na leżance ubrani. Nie rozbieraliśmy się do łóżek. Matka nam ścieliła na leżance, mieliśmy taką leżankę w pokoju i tam spaliśmy ubrani. No i faktycznie, jak przyszedł rozkaz, że mamy w nocy przed rozpoczęciem wojny, to od razu wózek taki dziecięcy Kongo, przedwojenny był, taka spacerówka solidna, siostra, która miała półtora roku, walizka z różnymi rzeczami na wózku, ja plecaczek, maska przeciwgazowa, matka maska przeciwgazowa, siostra maska przeciwgazowa. A dla małej siostry był taki specjalny opatrunek przeciwgazowy na twarz. Każdy miał maskę, dostał. I tymi maskami żeśmy wiali. To psychoza, że gaz będzie. Z tym gazem to była wręcz propaganda. Wszyscy mieli maski przeciwgazowe i z tymi maskami przeciwgazowymi żeśmy wrócili z powrotem, z tej ucieczki. Taka była prawda. W takiej torbie ta maska była.

Data i miejsce nagrania	2015-03-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"